RUSKI INWALID

N° 33.

SOBOTA. 8 Lutego. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Hiszpaniia. Szwecyia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 7 Lutego.

Z powodu smierci Królowey Hiszpańskiey *Izabelli Maryi Franciszki*, Dwór tuteyszy przywdział żałobę na cztery tygodnie dołączaiąc takową do noszącey się iuż z powodu śmierci Królowey Wirtembergskiey.

— Plac Maior Peterzburgski i Adiutant skrzydłowy, Pułkownik *Kleynmichel*, otrzymał order Stey Anny 2 klassy ozdobiony dyiamentami.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 22 Stycznia.

Wyszło tu dzieło w iednym tomie pod napisem: *Pamiętniki służące do historyi życia sławnego człowieka* (Bonapartego) *przez M. . . . M.* . . : . Pisarz tego dzieła po wielu basniach, iednych dziecinnych, a drugich gorszących, przystąpił nareście do opisu wcale innego rodzaiu i innego piora, maiącego za cel ostatnie chwile potęgi *Napoleona Bonapartego*. Fatalne nocy z 20 na 21 Czerwca roku 1815, i 21 na 22 w pałacu Elizeyskim opisał taki, który miał bydź naocznym swiadkiem, i znaczyć iako należący do osob gabinetu *Bonapartego*. Przytoczemy tu niektóre ciekawe w tey mierze wyiątki:

»O pięciu minutach na dziesiątą wieczorem wszedł na dziedziniec pałacu Elizeyskiego poiazd okryty kurzem. Tylko com zszedł na dół, zaszły znowu dwa poiazdy. Zmieszałem się, i potwierdziło się przeczucie moie. Po zamknięciu bramy, wysiadł z drugiego poiazdu móy przyiaciel *D.* . . . przystąpił do mnie, wziął mię za rękę, i scisnąwszy zęby, zaledwie te słowa wymowił; *Przepadliśmy*.—Drzwiczki trzeciego poiazdu na wpół były otwarte, a w głębi iego leżał blady człowiek, którego wziąłem zrazu za *Napoleona*, a był to brat iego *Hieronim*, raniony w rękę, którą trzymał na bindzie: Znużony i rozmażony, zwolna wychodził z poiazdu. Popychał go *Napoleon*, a nareście zostawił na stopniach poiazdu, i poszedł do pokoiow, nie mowiąc nic do nikogo, ani nie spoyrzawszy na nikogo. Poszliśmy za nim spiesznie; a w tem

zatrzymał mię za rękę móy przyiaciel, i przytłumionym głosem powtorzył: Otoż go widzisz, wszystko *przepadło!* Otworzyły się drzwi pierwsze sali. *Napoleon* zatrzymał się w nich, obrocił spoyrzał na *D*.... To fatalnie powiedzał: *oprócz honoru!*.... Był to pierwszy wyraz (rzekł mi *D*. . . . .) który od 48 godzin z ust iego wyszedł. Poszedł do siebie *Napoleon Bonaparte*, i nieco usiadł. Podałem mu papiery, które na stoł rzucił, ale zaraz wziął naymnieyszy, czytał, i dwa lub trzy razy wzniósł oczy do gory. Podczas czytania zawołał: *Daycie buliionu*; a teyże chwili: *kałamarza, pióra, papieru!* napisał i zwinął, a mnie kazał na wierzchu napisać: *Do Pani Hortenzyi* (siostry iego). Odchodzi posłaniec. Przynoszą buliion, którego połowę wypił, poczem kazał mi pisać. Piszę i kazał przywołać Xięcia *Bassano* i Hrabiego *Regnault de St. Jean d' Angely*. Sciągniono mu bóty, położył się nierozebrany, i zasnął niebawnie. Kazał się zaś obudzić, skoroby dway ci Ministrowie nadeszli.—Tymczasem pisarz tych szczegółów dowiedział się od *D*. . . . . treści zdarzeń, które usłyszawszy zbladł. *Napoleon Bonaparte* obudziwszy się, i spostrzegłszy bladość moię na twarzy, rzekł znowu: *D*· . . . . *iest tchorzem*, a zmieniwszy ton, tak daley mówił: *Złe, które można naprawić nie iest wielkie: a gdy nie może bydź naprawionem, coż czynić! Usiądź tam, i weź papier. Czy znasz stenografiią? Znam.— A więc pisz.*—Dzieło iuż w noc było Xiąże *Bassano* siedząc w kąciku pokoiu miał postać odrętwiałego. Hr. *Regnault* stał przy stole, pukaiąc ołowkiem po zapisanym papierze, a Bonaparte przechadzał się po pokoiu gryząc paznogcie, i co sekunda zażywaiąc tabakę. W tem zatrzymawszy się nagle, rzekł: *A w bulletin? Oto iest poprawny*, odpowiedział Minister Stanu *Czytaymy*, rzekł Bonaparte. Po dwóch trzecich częściach bulletynu, tupnął on nogą i krzyknął: *Bitwa była wygrana!* ale gdy Hr. *Regnault* dokończył czytania. rzekł *Bonaparte* z westchnieniem: *Przegrana nasza!* i zaraz rozpoczęła się rozmowa taka: *Przegrana nasza, a z nią i chwała moia zniknęła!* — Hr. *Regnault: Ale masz N. Panie 50 zwycięztw przeciw tey iedney przegraney.—Xiąże Bassano: przegrana ta iest stanowiącą! Cesarz słusznie powiedział. Bonaparte: Nie przywykli zwyciężać, i dla tego nadużyią zwycięztwa—Xżę Bassano: Ci ktorym szczęście* Wellingtona tryumf *pryniosło, są niebezpiecznięyszemi i większemi nieprzyiacołmi twoiemi Cesarzu od Anglików, Prusaków i t. d*·—Hr. *Regnault: Republikanie ubolewać będą! ale zechcą korzystać z okoliczności.* — *Bonaparte: Dobrze uczynią; przynaymniey chwała i wolność oyczyzny zostaną nienaruszone. ieśli zaś Roialiści przemogą tedy chyba za pomocą cudzoziemców . . . . Zwoływcie natychmiast Ministrów; chcę, aby obie Izby wiedziały o wszystkim tego wieczora.— Xżę Bassono: Strony spór z sobą wiadące oddawna, poznaią się zmierzą na siły, i każda o coś się pokusi·* — *Bonaparte: Tem lepiey; spadną maski, dla publiczności ma się rozumieć, bo dla mnie, dawno iuż spadły . . . . Przyzwiycie Ministrów: Zdadzą oni sprawę, powiedzą prawdę· Jeśli nie wygasł ieszcze patryotyzm i honor nie umarł, nieodmówią Izby ludzi i pieniędzy. Xżę Bassono: Będą rozprawiały o oszczędzaniu wody i pomp do gaszenia, kiedy dom się pali*·—Hrabia: *Wyrzucano dyktaturę; a przecież onaby teraz uratowała wszystko.* — *Bonaparte: Rozpocząłem monarchiią konstytucyyną. Zwołaycie Ministrów*· . . . Roześli się rozmawiaiący po wydanym rozkazie do Minisrów, a Xiąże tylko *Bassono* pozostał z *Nap. Bonaparte*, który mimo utrudzenia przyiął kilku osób odwiedziny, przyczem nie byłem. Ale z okna moiego poznałem poiazdy *Cambaceresa*, Admirała *Decres* Pana *Caulin; court*, i dwóch *Carnotów* O w pół siodmey przyzwał mię *Bonaparte* do siebie. Zastałem tylko Xięcia *Otranto* (Fouché) u niego, który zdał mu zapewne sprawę ostaniey partyy. Gdy *Fouché* maiący postać czułego wyszedł kazał mi *Bonaparte* na trzy ręce przepisać pismo, które z swoich papierów wyiął. Gdym się przysposabiał do pisania, usłyszałem z ust iego te słowa: *Wszystko iest podług niego spokoynie. Dosyć mi przemówić, abym wszystko otrzymał! Kto ma słuszność po sobie, czy to zdanie) sprawy, czy on* · . . . ? *Ach! gdybym wierzył tey zdaney sprawie* (tu przewracaiąc papier tak rzekł): *nigdy on mię nie zdradził.*—To, co pisał przywołany, było obrazem usiłowań, iakie różne partye w stolicy czynić zaczęły. Dwie kopiie zdaney sprawy posłał *Bonaparte* Panom *Regnault* i *Carnotowi*, trzecią przy sobobie zatrzymał, a oryginał spalił. Tu następuie opis rozmowy z Panią *Hortenzyą*.—Ministrowie zgromadzili się o 8, a na ich naradzie z *Bonarte* nie był opowiadaiący to wszystko. Między 3 a 5 rozszedł się naprzód w giełdzie, potem w całem mieście odgłos wielkiey porażki naszey. Nareście w nocy z 21 na 23 zgromadził się

wydział Cesarski złożony z Ministrów wydziałowych, Ministrów Stanu, Kommissyy z obu Izb, na których czele byli ich Prezessowie, z niektórych Radców Stanu, naczelników władz cywilnych i woyskowych Paryzkich, i pewney liczby obywatelów wezwanych przez *Bonapartego*. Gdy wszyscy ci, rozmaicie myślący, iak się to widzieć dało z ich oczu i szeptów, zasiedli mieysca, wszedł *Bonaparte*, i usiadł. Zrazu widać było na nim wzruszenie i słabość. Lewą rękę położył na stole, która mu drgała; wkrótce iednak odzyskał spokoyność, i mowić zaczął. To przykre położenie iego tak wzruszyło zgromadzenie, iż nieieden swóy proiekt odłożył, i nadało obrot naradzie, iakiego się niektórzy niespodziewali. Potwierdził *Bonaparte* wszystko, co bulletym, którego wypisy chodziły iuż po rękach, zawierał. Prawda i otwartość, z iaką mówił o klęsce, dane pochwały męztwu Francuzów, a oddana sprawiedliwość nieprzyiaciołom uięły mu umysły źle przeciw niemu uprzedzone. Narescie, gdy skończył mowę przeciągnął na swą stronę zgromadzenie, które przystało na wszystko, czego wyraźniey zażądali trzey iego poradnicy Naypierwszy mówił P. R..... w te słowa:—»Chwała Francyi iest w woysku »a sława iey w powetowaniu strat naszych. »Wolność iey i niepodległość są w sile obrońców naszych, ocalenie oyczyny w ich liczbie, karności i czynach woiennych. Wielkie nieszczęście iest tylko pożyteczną dla »dusz wielkich przestrogą. Obróćmy na tryumf zasad starę, która zdaie się podawać »ie w niebezpieczeństwo. Jesli zwycięztwo »opuściło chorągwie nasze, alboż niema innych palm nad te które zwycięztwo krwią »skrapiz? Oliwna gałązka pokoin może ieszcze zakwitnąć na zagrożoney granicy; lecz »tbu owoc wyala, potrzeba, żebz ią bohatyrskie ręce zaszczepiły. Zgromadza się iuż »do kupy woysko . . : . Czyliż odmówicie uzupełnienia bohatyrami tego woyska bohatyrskiego? Niech atoli dalecy będziemy od »żądzy nowego podbiiauis; pokóy tylko zdobyć nam potrzeba. Lecz żeby nie prosić »o niego na klęczkach, wypada, aby liczha woy»ska była w miarę męztwa. Naród zwyciężony, »ale nie mogący bydź nigdy znękanym, nie »powinien inaczey podawać gałązki pokoiu, »tylko opartą na maczudze woienney. Kończę »wnióskiem, aby jzby przemówily do męztwa »francuzkiego, gdy tym czasem Cesarz będzie »umawiał się o pokóy z pewnością i godnością» — Oparł się temu wyrnźnie Jenerał *L . . F*... powiedziawszy, iż ieden tylko iest sposób ocalema oyczyzny, którego choćby Ministrowie Cesarza uie doradzali mu, obiawi mu go wielka dusza iego. Wniosek ten wzniecił mocne szemranie, ale miał iednak wielu za sobą. *Bonaparte* spuścił oczy na dół, wzniosł ie nagle do góry, i uśmiechnął się z pogardą. Pan *F* . . ., który nowemi uwagami poparł zdanie Pana *R*. . . . . . radził otworzyć patryotyczną pożyczkę dla powetowania utraconych dział, broni i t, d. tudzież dla opędzenia wydatków na nowy zaciąg ludzi do woyska. — Pan *Fl*. . dowodził, że w ninieyszey okoliczności środek ten byłby raczey zawadą, i żądał odrzucenia onegoż.—Xiążę *B* . . . . chciał aby z zaciągiem ludzi i żądaniem pieniędzy połączyć środki powściągaiące nieprzyaciół domowych.—Zbiiał to zdanie Hrabia *G*....— Xiążę *C*..... radził żądać pokoiu pod uczciwemi warunkami.—Hrabia *F*..... twierdził, że nie można spodziewać sie pokoiu od nie przyiaciela, chyba pod dwoma trudnemi warunkami: *Oddalenia Napoleona a przywrócenia Burbonów*, — »Niechbysmy się wyrze»kli cbwały, co bydź może acz z boleścią »(rzekł mowca), bo niemasz żadney offary, »kroreyby miłość i ocalenie oyczyzny nie na»grodziły; lecz któż utratę sławy nagrodzi? »a iakaż niesława większa i bardziey niepo»wetowana, iak... (Tu opowiadaiący nie do»pełnił tey myśli przez uszanowanie osób, iak »mówi, których karta konstytucyyna nie do»zwala mieć za omylnych). — W tymze »duchu mówił Jenerał Hrabia *D* . . . . Powiększały się wnioski za woyną—»Niechay »cofnie się woysko pod skały przy *Laon*, a »ieśli potrzeba, i pod *Paryż* (zawołał ieden z »mówców). Naówczas zarzuciwszy krepę na »orły wasze, powołaycie ku ich obronie wszy»stkich, którzy maią serce, ręce i dusze. Nie»przyiaciele zaleią iak bystry potok świętą »ziemię naszę; ale będzie dla nich fatalna, bo »postawieni między pułkami naszemi skupionemi »a wszystkiemi obywatelami, pożałuią zwy»cięztwa, które ich o porażkę przyprawi» —

(*Dokończenie iutro.*)

W tych dniach wysłanoz tąd gońca do Rzymu z depeszami, tyczącemi się bulli względem Koronacyi.

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 21 Stycznia.

W *Norymberdze* założono ze składek prywatnych szpital dla osób iedynie na oczy choruiących. Leczono w nim 444 chorych,

którzy po większey części wyzdrowieli; wydatki zaś na to uczyniły 6 tysięcy złotych Niemieckich.

W *Genewie* Pan *Grenus* Adwokat został skazany od Sądu tamteyszego za napisanie dziełka przeciw Duchowieństwu, iako oszczerca, na dwumiesięczne więzienie publiczne, 20 miesięczne w domu, i na 10letnie zawieszenie ogsprawowania urzędów publicznych.— Chciał on odwołać się przeciw wyrokowi takowemu, lecz mu śmierć przeszkodziła. Przed zgonem spowiadał się proboszczowi mieyscowemu z wyznaniem skruchy, i wyrzeczeniem się tego, co pisał. Po śmierci zaś iego gdy przystąpiono do spisania inwentarza, znaleziono między papierami gotowe iuż nowe dziełko na Duchownych.

Hiszpanija.

z Madrytu, 14 *Stycznia.*

W Walencyi odkryto nowy spisek między woyskowemi przeciwko Gubernatora tamecznego, Jenerała *Elio*. Ten dowiedziawszy się, że wielu oficerów miało Sekretne schadzki w nieiakims domie podeyrzanym, osobiście się tam udał, i był ranionym w rękę przez iednego z spiskowych. Jenerał przebił tego zuchwalcę i wszyscy wspólnicy spisku schwytani zostali. Zresztą wypadek ten niezmieszał bynaymniey spokoynosci w mieście. Sprawa zaś będzie przedmiotem szczegółowego rozbioru w sądzie.

Szwecyia.

ze Szotkolmu 15 *Stycznia.*

Podług zdaney sprawy przez tuteysze dyrektoryum ubogich, w samey stolicy, nie rachuiąc w to rozmaitych prywatnych zakładów, utrzymuie rząd 2147 osób, na co 66,255 talarów bankowych rocznie łoży, wspolnie z 27,000 tal: bank: w podatkach od mieszkańców na ten przedmiot wpływaiących. W domach roboczych mieści się 1,400 osob, które kosztuią rocznie 45,888 tal: — Dom Sierot utrzymuie zawsze około 838 dzieci w tymże domu chowanych, a 2739 dzieci w rozmaitych umieszczonych mieyscach, na co wydaie rocznie 72,643 talarów. Z tey liczby wymiera corocznie naymniey 227 dzieci. Szpital, *Danwiks* zwany, mieści 291 chorych, a utrzymanie ich kosztuie 26,476 talarow. Towarzystwo Wolnych-Mularzy utrzymuie dom podrzutkow, około 400 dzieci mieszczący. Jnsrytut głucho niemych kosztuie rocznie 9000 talarów.

Rozmaitości.

Pismo Peryodyczne *Merkury nad Reński* pomieścił niedawno następuiący ris ostanie oświecenia i nauk *nowych Greków*.

„Oświecenie tego narodu dowodzi równie wielkiego iak niepospolitego postępu. Liczba gimnazyów ustawicznie się powiększa. Nayznakomitsze z tych znayduią się w Smirnie, Sydonii i na wyspie Kio. Sydonia iest małe miasteczko leżące naprzeciw wyspy Lesbos i ledwie obeymuiące od 8 do dziesięciu tysięcy mieszkańców. Pomimo atoli to wszystkó nigdzie się tyle niedaie widzieć zapału do nauk iak w tym miasteczku. Młody ieden człowiek wskutek własney ochoty przepędził czas nieiaki w Paryżu w celu wydoskonalenia się w sztuce drukarskiey znayduiąc się przy zaprowadzeniach sławnego *Dydota*. Dwunastu letnia panna, córka iednego z professorów tamecznych, imieniem *Eriantia*, przełożyła na ięzyk Grecki dzieło Fenelona o wychowaniu panien. Professorowie gimnaziów Smirny: *Oikomonos* i *Kumas* znaiomi są z obszernych wiadomosci swoich.— Mieszkańcy wyspy *Kio*, zbierali z własney ochoty znaczną summę pieniężną, dla założenia iak naylicznieyszey i naywybornieyszey biblioteki publiczney. Co gdy nastąpiło, wszelkich użyli środków i nowych składek na wybudowanie pięknego i obszernego gmachu, w którymby można było pomieścić takową bibliotekę.

18 *Stycznia.* Wielki Szambelan Włoski Hrabia *Labia*, zginął niewiadomo z iakiey przyczyny w Weronie w dniu 23 Grudnia r. p. między 7 i 10 godziną w wieczor. Wszystkie staranianie o znalezie iego były zupełnie daremne.

Król oboiey Sycylii w dniu 9 b. m. ustanowił nowy order woyskowy pod nazwaniem: *Swiętego Jerzego czyli połączenia*· Przez wzgląd na takowe iego nazwanie przedmiotem iego być musi połączenie rozmaitych partyi woyskowych.

W Peterzburgu

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.